



**Koncepcja  
wydawnicza  
i wybór wierszy**  
Józefa Drozdowska

**Opracowanie**  
Józefa Drozdowska  
Leonarda Szubzda

**Fotografie  
na podstawie  
zakładek z kolekcji**  
Alicji Bajkowskiej  
Renata Rybsztat

**Zakładka na str. 59**  
Józefa Drozdowska

**Logo Niedzielných  
Pogwarek Poetyckich  
przy Herbatce**  
Renata Rybsztat

**Wydawca**  
Miejska Biblioteka Publiczna  
Augustowskich Placówek Kultury  
w Augustowie

Copyright © by Miejska Biblioteka Publiczna APK, 2019  
Wiersze © by autorzy  
Fotografie i logo © by Renata Rybsztat  
Zakładka © by Józefa Drozdowska

Wydawnictwo okolicznościowe  
z okazji XX Niedzielných Pogwarek  
Poetyckich przy Herbatce  
pt. „Zakładka do książki”  
prowadzonych  
przez Józefę Drozdowską i Annę Oleksy  
**w Filii nr 2 MBP APK**  
**Augustów 16 czerwca 2019**

Nakład 41 egz.

Bogusław Falicki

## **Ginący gatunek**

My  
pielgrzymi do Mekki słowa  
siedziby Bractwa Gutenberga  
szukający schronienia Ludzie Księgi  
nomadzi poszukujący oazy w tomach

my  
wyznawcy szeleszczących kartek  
ślepnący badacze zwojów  
ufający hieroglifom wciąż na przekór i mimo

wykarmieni słowem bardziej niż mlekiem  
uzależnieni od druku mocniej niż od całej reszty

ginący gatunek ssaków wędrujących  
od antykwariatu do wypożyczalni  
od Empiku do składu makulatury  
od hurtowni do bukinisty  
i ze strychu znów do księgarni

wyznawcy idei  
w której jeden za wszystkich  
wszyscy za jednego  
gdzie całość w jednym  
i zupełna jedność całości:

KOSMOS LOGOS BIBLOS



# O książkach i czytaniu

Irena Batura

## Środki odurzające

*Z inspiracji twórczością Jerzego Szaniawskiego*

Codzienne wędrowanie

dla zdrowia...

Potrzebowała go dużo

teściowa Helena

do wspomniania

Sprawdzałyśmy

opowieść Profesora Tutki

*O urokach cichej uliczki*

Na brzegach Netty weryfikowałyśmy

*Opowiadanie „barwne”*

Odпочywając przy stolikach

w barach

po szklance soku z marchewki

szybkim skokiem

odbijałyśmy się od współczesności

dosiadając

warkocza komety\*

Rozciągał się zeń widok

na dziewięćdziesiąt lat

pełnych wydarzeń

\* Warkocz komety z opowiadania „Łgarze Pod Żółtą Kotwicą”.

Część z nich  
moja towarzyszka  
traktowała jak  
*Śnieg przeszłoroczny*  
Inne  
stawały mi przed oczyma  
i na kartce papieru

Po lądowaniu  
Mama rozglądała się po sali  
W jej oczach  
wyczuwałam obraz  
innego lokalu  
i towarzystwo z  
*Opowieści Profesora Tutki*

U drzwi mieszkania  
żegnałyśmy chwile  
zawisłe między niebem  
a barowymi stolikami

Wracając z oblotu  
wstępowałam do biblioteki  
po następne środki odurzające

Augustów, 8 maja 2019

Alicja Bolińska

## **Książeczki Jasia**

W pokoju u Jasia półki i półeczki,  
a na tych półeczkach dla dzieci książeczki.

A na tych półeczkach książeczek bez liku!  
Ta jest o królewnie, a ta o szewczyku.

Stoją sobie w rzędzie równo jak żołnierze,  
gdy nadejdzie wieczór – Jaś jedną wybierze.

Do pokoju zajrzy mama albo tato.  
– Poczytajmy sobie, bo już pora na to.

Śliczne te książeczki, gdzie na każdej stronie  
smoki, czarownice lub krowy i konie.

A na dzisiaj będzie taka bajka krótka  
o wilku, zajączku i o krasnoludkach.

Przez okno zagląda neon księżycowy.  
– Co z Jasia wyrośnie? Chyba mól książkowy!



Grażyna Cylwik

\* \* \*

ranek budzi się powoli  
światło jak cień błądzi  
kołowrotek dnia przędzie  
czas krzyczy

zmierzch zapala lampę  
spokoju  
zaprasza na zimową herbatę  
książka z zakładką czeka

czytam między słowem  
a ciszą

Tadeusz Dawidejt

### **Powtórzony ogród\***

Borges którego zaczarowano w książkę  
Chodzi po rozwidlających się ścieżkach  
I nie powiem jak dokładnie wygląda  
Nigdy nie mogłem go wyobrazić i przypisać  
Konkretnej postaci i posturze  
Chociaż wiem że musiał być zasuszony i ślepy  
Gdy karmi osobliwe zwierzęta które wyprzedziły czas  
Żeby zdążyć w rozstrzelony druk cudzysłowów  
(Każde zdanie jest cudzysłowem kiedy Borges jest książką)  
Zawsze opowiada z finezyjną fikcją  
Jego Ju Tsun przypomina wszystkich Ju Tsunów  
Ale też każdego Ju Tsuna z osobna  
Kawałek czarnego dębu wyrzeźbiony w wieżę  
Lustro przechowane w piramidzie i grocik  
Strzały zapomnianego scytyjskiego wojownika  
Układają się w znaczenia które przeczuwał Chiron  
Przepowiadając śmierć Herkulesa  
Granica tych podobieństw jest bliska prawdy  
W czterech kierunkach porządkuje ogród  
Nawet jeżeli trudno nam uwierzyć  
Na granicy błędu ustalamy problematyczny margines  
Jak w Pascala dogmacie o wątpliwości

\* „Dotykanie czasu”. Białystok 1997. - (Świętojańska Seria Poetycka, 15/ pod red. J. Leończuka), s. 22-23.

Stwarza załączek wiary

W Borgesa i ogród i stado czworonożnych centaurów

I figury z szachownicy Haruna ar-Raszida

Bogusław Falicki

## **Z okazji Światowego Dnia Książki\***

Do Świętego Jana  
każda noc czytana

a po Świętym Janie  
w ciągu dnia czytanie

od Barbary do Moniki  
to jest czas na limeryki

w każdy czwarty poniedziałek  
czytaj głośno choć kawałek

czyście smutni czy weseli  
bierzcie książkę przy niedzieli

wiosną latem czy jesienią  
niech nawyki się nie zmieniają

zimą podnieś swą poprzeczkę  
jakąś trudną weź książeczkę

niech cię nazwą książkożercą  
niech ci w brzuchu dziurę wiercą

\* 23 kwietnia.

nie odstępuj ksiąg czytania –  
tego życzy lektur maniak!

Krystyna Gudel

## **Książka**

Czy to piątek, czy niedziela  
w książce znajdziesz przyjaciela.  
Dobrą radą ci posłuży,  
kiedy wdepniesz do kałuży.  
Jak parasol cię ochroni,  
kiedy wietrzyk będzie gonił.  
Gdy nadejdą smutne chwile,  
bawić będzie jak najmilej.  
Kartki szumią i szeleszczą.  
Czytaj książkę, jeszcze, jeszcze...  
i pogłębiaj mądrość, wiedzę.  
Książka nigdy nie zawiedzie.

Regina Kantarska-Koper

## Poeta odbiera książki z wydawnictwa

### 1.

litery

słowa drukowane!

nareszcie przybyły  
oczekiwane niecierpliwie  
z nadzieją że są  
wielkiej wagi

oj są!  
odczułam to na własnym grzbiecie  
wtaskując ciężkie paczki  
na wyżyny pięter

teraz mogę rozsypać je wśród ludzi  
nakarmić ich mądrością tłumy...

### 2.

tłumy?...

może na tę ucztę przyjdzie garstka  
z apetytem na poetycką strawę  
okraszoną smakowitym rymem  
wyszukaną metaforą

dla amatorów tradycyjnych smaków  
subtelnych salonów  
czasem niestrawne są  
połączenia językowych składników –  
wyrazów prosto z ulicy  
lub nawet z rynsztoka

obraźliwe porównania  
połamany szyk zdań – nie zdań  
pomyłone kropki  
chore przecinki  
wszystko wymieszane  
w bezsensowny bełkot

desperacki krzyk  
ja jestem!



Regina Kantarska-Koper

\* \* \*

zamyślony poeta wyszedł ze spotkania  
z entuzjastyczną publicznością  
która żarliwie chłonęła jego słowa  
i uwznioślona frunęła ku obłokom

poeta duszę włożył i całe jestestwo  
w swoją poezję pisaną krwią z tętnic  
nie spał i nie jadł oszczędzał na tomik  
żeby podzielić się z czytelnikami  
tym co Duch Święty raczył mu objawić

nie jadł i nie spał z tremy przed spotkaniem  
chciał jak najcelniej trafić do umysłów  
i miał wrażenie że mu się udało

– może ktoś wreszcie kupi moją książkę –  
nikła nadzieja zaświtała w sercu  
lecz szybko zgasła  
i jakaś gorycz osiadła na duszy  
głodnego poety karmiącego tłumy

Bożena Klimaszewska

\* \* \*

Przyjaciółko moja  
Dotykam cię  
Głaszczę – oglądam  
I zapach twój niepowtarzalny  
Wciągam głęboko w płuca  
Ty - druga po mojej matce  
Pokazałaś mi świat  
Nie dałaś zapomnieć  
O latach bezpowrotnie minionych  
Czasem fantazjujesz  
Słodzisz  
Albo dajesz cenne rady  
A ile w tobie słów  
Mądrości  
Kochać cię będę – dziś obiecuję –  
Do końca  
Mojej starości  
Książko!

Czesław Kowalewski

## **Spotkanie z Małym Księciem**

Pamiętasz przyszła jesień  
Wówczas jeszcze nie taka  
Okrutna bura i zła  
Ty czekałaś niecierpliwie  
Ja czułem nowej przygody zew  
Tym razem wybraliśmy się  
Na Czarny Ląd  
Tam niebo rozgrzane  
Na jedną wielką biel  
Tam władzę mocno trzyma  
Wszechwładny żar

.....

Mały Księżę szykował się  
W daleką drogę do róży  
Pokrzepił nas swoją wiarą  
W miłość i dobro  
Drzemiące w każdym z nas  
Uściskał przytuliwszy  
Do serca czystego  
I odszedł  
A my zakładko  
Tacy beztroscy  
Wróciliśmy  
Do naszej jesieni

Celina Mieñkowska

\* \* \*

Jestem literą  
gdy czytam przez sen literacki szkic

Jestem werselem  
gdy piszę pierwszą w życiu książkę

Jestem poezją  
kiedy opieram się na wartości słów

Janina Osewska

\* \* \*

Nina czyta dzieciom książki  
po kąpieli i dobranocce o dziewiętnastej trzydzieści

dzisiaj chodzi się z dziećmi na koncerty  
do późnych godzin nocnych popijając piwo

nic dziwnego że w szkołach zatrudnia się  
więcej psychologów niż bibliotekarzy

[1985]

Małgorzata Dorota Pieńkowska

### **Księga\***

Płótno niegdyś nakrapiane złotem  
Z okuciami trwalszymi niż czas  
Sprzączka na wpół przetarta  
Zapach sprzed stu lat

Pod trwożliwą wędrówką palców  
Odkrywa się serdeczny kształt  
Niskie sklepienie w półokrąg  
Smukle pnie się ku górze  
Rozkwita promieniście jak słońce  
Hostii znak

Potem gładzisz powoli i tkliwie  
Zamodlone krawędzie kart  
Wysypuje się Święty Józef  
I żarliwa modlitwa z kolędy  
Na obrazku poczerńiałym z miłości  
Rok 1935

I nie wrócił jej syn marnotrawny  
A ziarna wschodziły kąkolem  
Święta Księgo mojej zmarłej babci  
Wybacz proszę  
Że gaj oliwny poznaję dopiero dziś

\* „Życie mi smakuje”. [Etk 2016], s. 46.

Waldemar Pieńkowski

### **Dama w Augustowie**

Przy ławce w parku, w centrum Augustowa,  
Szeroko rozłożona *Dama kameliowa*  
Leżała z wypiętym do góry grzbietem,  
Prowokując i tęskniąc za facetem,  
Który silnymi dłońmi by ją obejmował.

Joanna Pisarska

## **Brewiarz\***

*Tadeuszowi Dudkowi*

zanurzam się i niemal od razu głębia  
tajemnica otwiera się niczym szczelina raju  
jestem drobiną w kołysce fali  
jak w ciepłej dłoni

zanurzam się i nic się nie powtarza  
wokoło przestwór pracowity i żyzny  
sytość zupełnie inna niż na lądzie  
siły wracają z każdym łykiem

zanurzam się i zmienia się optyka  
ciemność jest światłem  
światło zmienia moją ciemność  
otwiera nieznany horyzont

\* „Przez mrok, przez błękit” / R. Kantarska-Koper, D. Łabanowska, J. Pisarska. Białystok 2014.  
- (Kajety Starobojarskie, nr 8 / wybór i red. R. Kantarska-Koper, J. Pisarska), s. 44.



Joanna Pisarska

## **Książka\***

*Jeżeli miłość nas przerasta*

Ryszard Krynicki

dotykam kartek książki którą mi podarowałeś  
dawno temu w czasie który zdawał się płynąć  
tylko dla nas obiecując godziny na przemierzanie  
kolejnych stron jak ulic miasta

dotykam kartek tamtego czasu  
zatrzymanego ulicami książki  
prowadzącymi nas pomiędzy mury kamienic  
w sepii tuż przed zachodem gdy echo  
odbija pojedyncze kroki  
przypadkowego przechodnia

nasze kroki  
w mieście tej książki  
którego nie przemierzaliśmy razem  
osobnym mieście dla każdego z nas  
zamkniętego w sobie naprzeciw  
przemijaniu

\*„Odblaski nocy. XXII Chojnicka Noc Poetów”. Chojnice 2016, s. 53.

Jan Saczko

## **Książka**

książko  
garści słów zaczerpniętych mimo...  
książko  
twoich włosów zapach  
na moich ustach  
wrzosów ślad  
książko  
kochanko bez grzechu  
szelest twoich kartek  
niczym szept sukni sennej  
myśli na schodach...  
jeszcze kilka stopni  
i w osiemdziesiąt dni pokonasz świat  
uratujesz księżniczkę (nie)wątpliwej urody  
która utknęła w wieży  
za siedmioma górami  
i rzekami siedmioma  
i nie pozwolisz by spłonęła  
chyba że z namiętności

Jan Saczko

## **Kto czyta**

Nocą  
na półkach śpią  
czekają aż je uwolnię

śmiechu wart rycerz  
rodem ze złomowiska  
jego rdzawe piękno  
każe wątpić  
w porządek świata

król  
nagi i bogaty w pychę i rację  
kroczy  
pełen dostojeństwa i wiary  
wśród tłumu gapiów  
leniwych uczniów  
rotterdamskiego Erazma  
nagie  
    dwunożne  
        zwierzę

jak to?  
żadnego mandatu  
za obrazę moralności?

książki  
budzą mnie  
kuszą  
kurzem  
wspomnień...

Kazimierz Słomiński

### **Dobra książka**

Kiedy do gustów trafia takowa,  
to i zakładki robią się w głowach.

### **Pochwała książki**

Po to i bywa tak znakomita,  
byś się i siebie mógł w niej doczytać.

### **Poeta**

Ma interes oczywisty  
wpisać się do ksiąg wieczystych.

### **W książkach**

W książkach prawdy jest w dwójnasób,  
bo w nich duch i zaduch czasu.

Leonarda Szubzda

## **Droga A.**

bez ciebie nie umiałabym  
wciąż zachwycać się światem  
każdym powszednim dniem  
zwyczajnym miejscem i zdarzeniem

przekonałaś mnie – można stać się wiatrem  
buszującym w koronach drzew  
ptakiem gnieźdzącym się w chmurach  
gałązką jabłoni

jak ty – potrafię układać modlitwy  
posyłam je do nieba za pośrednictwem drzew  
wierzę że one nocą  
mówią przez sen

najbardziej lubię brzozy w weselnych sukniach  
zawilce i białe róże w dniu zaślubin  
nadaję imiona nienazwanym miejscom  
opowiadam o nich ptakom

sny mam najczęściej lawendowe  
bez trudu odczytuję znaki z innych planet  
uczę się mowy naszych braci – kamieni  
z łąk rozległych zbieram metafory

zapamiętałam najważniejsze z twoich rad  
nie popełniać dwa razy  
tych samych błędów  
cieszyć się póki nocą  
nad zielonymi wzgórzami za oknem  
świecą znajome gwiazdy

jest dobrze  
dziękuję Droga Aniu

Krystyna Walicka

**E**dukacji pierwsze kroki,  
**l**ekcje, które w świat szeroki  
**e**lementów polskiej mowy  
**m**ałe dzieci prowadziły,  
**e**tapami z ortografią  
**n**aturalnie poznawały,  
**t**ak, by każdy mały skrzat  
**a**lfabet poznał dokładnie,  
**r**ozumiejąc, co czyta dobrze i ładnie,  
**z** podstawową wiedzą szedł przez świat.



Krystyna Walicka

## **Pierwsza**

Pożółkłe, pozaginane kartki,  
zielona, wytarta okładka.  
Na niej dzieci gromadka.  
Ponad stuletnia książka,  
którą z sentymentem wspomina  
wnuczka, matka, babka i prababka.  
To ona otworzyła przed nimi  
świat piękny, nieznany, ciekawy,  
poprzez proste teksty ucząc,  
jak łączyć litery w sylaby,  
w zdania wyraz z wyrazami.  
Trudno zliczyć, ile to pokoleń  
małych Polek i Polaków,  
poznając Ali, Olka, Asa świat,  
uczyło się z tej książki,  
ponieważ ma ona więcej  
niż wolna Polska lat.

Ewa Jolanta Wojtków

## **Książka to – stworzenie...**

Książka to jest takie magiczne literackie stworzenie,

które teleportuje nas do innego, nowego świata.

I nie pytaj mnie szczegółowo, jak przedostać się fizycznie w świat zapisany na stronach kart białych.

Powiem, że wypełnia mnie doszczętnie, buduje mnie dogłębnie, uszczelniając życie szarej codzienności...

I nie pytaj mnie o dni, na które z tęsknotą czekamy.

Bo według mojej ścieżki w twardych ryzach okładki zatrzymanej, same transformują moją i twoją – każdego z nas – świadomość ziemskich bezwzględnych realiów.

Małgorzata Zachorowska-Falicka

## **Dialog (nie całkiem futurologiczny)**

– Zwiedzamy kolejne mieszkanie  
i znowu rozczarowanie!  
Tak czysto, pusto i biało –  
zamieszkać by się nie chciało!  
W pokoju jadalnym, sypialnym  
jest jakiś klimat szpitalny...  
Nic tylko się rozchorować,  
a już na pewno – głodować!  
Kiedyś to były mieszkania!  
W tych nowych już nie zjesz śniadania  
i koniec też z obiadami –  
nigdzie regałów z książkami.  
Pamiętasz jak między kartkami  
deser się trafił czasami?  
Suszone liście i kwiatki,  
z papieru czy wstążki zakładki...  
Kolacji nie będzie niestety,  
bo pozniwały gazety!  
Żadnej lektury nie mają.  
Czy ludzie dziś nic nie czytają?

– Jak widać, poza tym teraz  
wszystko ma być w komputerach.  
Książki są w małym czytniku,  
gazet w smartfonie bez liku.

Oszczędność miejsca w mieszkaniu,  
nie mówiąc już o sprzątanu:  
kurzu nie trzeba wycierać  
(no chyba, że z komputera).  
Ludzie się stali wygodni,  
a my chodzimy wciąż głodni...

– Te książki elektroniczne  
są dla nich bardzo praktyczne,  
nas mogą jednak zagłodzić,  
lecz kogo to dzisiaj obchodzi?  
O nas już nikt nie pomyśli –  
tacy to z nich egoiści!  
Padł ekosystem domowy,  
bo ludziom nie przyszło do głowy,  
że z mieszkań swych duszę wygnali,  
gdy książki powyrzucali.

– Tym niechaj martwią się sami,  
ale co z nami, co z nami?  
Dokąd my biedni pójdziemy?  
Gdzie swoje miejsce znajdziemy?  
Miasto – to jedna frustracja:  
tu knajpa, tam restauracja,  
pozamieniano księgarnie  
na banki, sklepy, kawiarnie,  
bary, lodziarnie, pizzerie  
i inne tam fanaberie.  
Sieć bibliotek się kurczy,  
a w brzuchu ciągle nam burczy...

Jedyne wyjście, mój bracie,  
to schronić się w antykwariacie.  
Pędźmy, bo z głodu padniemy  
nim jeszcze jakiś znajdziemy!

– Masz rację, nie ma co zwlekać,  
już się nie mogę doczekać  
tych stronic, wyklejek, okładek,  
obwolut i pięknych zakładek!  
Powieści, nowele, poezje...

– Wszystkiego samemu się nie zje,  
wystarczy dla krewnych, znajomych  
tak samo jak my wyposzczonych.  
Społeczność ogromną stworzymy  
i resztę tam życia spędzimy.  
To jest jedyny ratunek,  
by nasz ocalić gatunek!

Takie to były rozmowy  
dwóch starych moli książkowych.



Grażyna Cylwik

## **Zakładka**

pamięcią jesteś  
tęskni za tobą książka i oko  
czytasz ze mną  
strofa za strofą  
chłonę wiedzę  
bogacę słowo

zegar mówi dobranoc  
tulę książkę do snu

uśmiechasz się do mnie  
czekasz...

Józefa Drozdowska

## **Nad zakładką z majolikowym dzbankiem i dzikimi kwiatami \***

*Leonardzie Szubździe*

Może to był ten moment  
kiedy wrócił znad Rodanu  
Jeszcze włosy i poły marynarki  
rozwiewa mu mistral  
Majolikowy dzbanek z ozdobnym uchem  
wypełniają dzikie kwiaty  
czekając na cud  
kiedy pod pędzlem zobaczą się  
niekoniecznie takie jakie są  
ale jakie rodzą się ponownie w głowie malarza  
Przyniósł je przed chwilą  
z nadrzecznych łąk  
Chwieją się na obrazie  
niczym pod gorącym niebem Arles  
Co to za kwiaty rozmyślałam  
odkąd patrzę na podarowaną mi zakładkę?  
Dzika lawenda królująca w Prowansji  
gałązki ostrożnia bądź mikołajka  
pospołu z mniszkami  
zdają się rozsadzać swym żywiołem ceramikę  
Gałązka rzucona obok dzbanka  
i filiżanka tak lekka iż zdaje się

\* Obraz „Majolikowy dzbanek z dzikimi kwiatami” Vincenta van Gogha powstały w Arles w 1888 r.



że nie doniesie się w niej napoju do ust  
a obok trzy jędrne cytryny  
złociejące w zachodzącym za cyprysowy gaj słońcu  
Tuż po północy  
zakładam miejsce w czytanej książce  
We śnie widzę jak cichnie  
ostrożnie upijając łyk herbaty  
z eksponowanej filiżanki  
a potem idziemy  
połem lawendowo-mniszkowym  
nad Rodan kąpać się  
z bledniejącymi gwiazdami

Sierpień 2019

Celina Mieńkowska

### **Haiku z zakładką**

W książce jest światłem  
dla moich oczu.  
Dziś, lampą w twoich rękach.

Anna Moczek

\* \* \*

Przyjaciółko droga  
Zakładko  
Wędrujesz ze mną  
Po kartach książek  
Pozwalasz przeżywać  
Treści w nich zawarte  
Jesteś ze mną w każdej chwili  
Na dobre i na złe  
Kiedy biorę cię do ręki  
To tak jakby świat się  
Przedemną otwierał  
Nowe lądy  
Miasta i ludzkie dusze  
Widzę lasy i pola zielone  
Łąki pełne kwiatów  
Przestrzenie pokryte śniegiem  
Myśli niedościgłe  
Nieodgadnione  
I niech tak zostanie  
Do końca mych dni

Irena Słomińska

## **Zakładka**

Zakładka w książce, zakładka w umyśle.

Tu się zatrzymałam, na pograniczu światów:

autora i mojego. Odrębnych kreacji.

(Spódniczka też mnie kreuje – plisowana).

Z mentalnego obrazu i fabuły się stałam.

U progu książki, jak wejścia do domu.

Szkoda, że nie dzielisz ze mną jego przestrzeni.

Twój świat tworzą komputery, mój – intymność  
książki.

Wierzę, że się spotkają. Tak powszechna jest nauka  
języków obcych, a przecież bliskich sobie.

Kiedyś się wyczerpie nieograniczona perspektywa  
internetu.

Tak naprawdę z chaosu powstaliśmy.

Nieokreślonych formą przekazu

wewnętrznych światów. Własnych.

I cudzych. Na strunie promienia już staje się muzyka,

która ukształtuje drogę. Moją,

gdy dojrzeję, aby się wyzwolić.

I użyć swojej wewnętrznej zakładki.

Kazimierz Słomiński

### **Do czytelnika**

Zgłębić książkę do ostatka  
może pomóc ci zakładka.

### **Do poduszki**

Stronę w książce założyłem,  
żeby wiedzieć, gdzie co śniłem.

### **Potrzeba zakładki**

Książka ducha winna Bogu,  
nie zaginaj więc jej rogów.

### **Zakładka**

Kartkowałem kiedyś strony,  
wypadł autor zasuszony.

Piotr Waldemar Wiśniewski

## **Historia pierwszej zakładki**

bytów wszystkich przeżyć nie zapiszę  
jedno podkradło się dokuczając nocy  
by wspomnieć o infantylnej robótce  
z kliszy oczyszczonej ze zdjęć

z kolażem zaszywanych wycinanek  
z dokładnością kordonku w łączeniach  
perforacji urywku ex foto-filmu  
z minimalnie manualną pomocą pani  
i przy rzeźbie językiem powietrza  
z prawie męki tworzyło się własne  
dzieło napuszone samozadowoleniem  
po frędzel wystający z książek

Piotr Waldemar Wiśniewski

## **O rozstaniu z zakładką**

między eskapadami do biblioteki  
ukrytej na Starej Pocztce  
moja pierwsza zakładka oczekiwała  
na ciągi dalsze przerw w zaczytaniach

w końcu odeszła na zawsze  
na użyteczność innym czytającym  
oddana z wymianą lektur  
teraz chciałbym  
by choć jeden wiersz po mnie  
posłużył za zakładkę w czyjejs pamięci

Piotr Waldemar Wiśniewski

## **Przy okruchach po jastrunie**

Ze starego zeszytu małolata  
z zapisami nie do odczytania  
wypadła raz przesuszona zakładka  
by z kwiatka utworzyć okruchy  
budzące z pamięci epizod próby  
pogoni za wizją szczęścia w istocie  
co uderza we wzrok nagłą falą  
przy spokoju gorących brzegów  
półwyspu Goła Zośka

Chwilą gonię lata wonie  
i zawrót głowy dziewczyną  
gdy zbyt późno zerwałem się  
ze złocieniem pospolitym

Ona zdążyła odpłynąć wśród wioseł  
w połyskach słońca od Rospudy  
by wracać już tylko w hipotezach  
ile utraciłem

Wypadła suszka z drżenia dłoni  
krusząc się w pamięci płatkach  
co wraz z uczuciem też uschły



Zielony zapis zeszytu  
z treścią od pierwszego wejrzenia  
stał się z okruszynami płatków  
niepodarowanego jastruna  
ale po latach powstał wiersz nowy

Zofia Wróblewska

## **Zakładka**

Zakładka to dyskretna przyjaciółka książek  
to cichy pomocnik czytelników  
albo bezcenne trofeum w kolekcji  
A często bywa przyczyną wzruszenia  
bo przywołuje piękne wspomnienia

Brańsk, 31.05.19 r.

Krystyna Zawadzka

### **Niby zakładka**

Kiedyś okrywał czekoladowy cukierek  
lśniąca szatą niczym złoty pierścionek  
na palcu zakochanej dziewczyny  
potem pełen przygód wędrował  
po żółkłych stronach przepływającego czasu  
nasyconego wyobraźnią autora  
wykreowaną bogactwem liter  
dzisiaj odnaleziony w czeluściach  
zakamarków starej baśni niby zakładka  
wywołuje żywe wspomnienia z dzieciństwa



Irena Batura

### **W rzeszowskiej bibliotece\***

Przychodził często  
wymieniał ciężkie tomy  
na inne

– *Bo proszę pani  
co to jest determinizm  
i gdzie się zaczyna indeterminizm?  
Usunęli mnie z seminarium  
a ja nadal nie pojąłem problemu  
o który pytałem  
każdego wykładowcę*

– *A może pani wie  
gdzie kończy się determinizm?  
Bo proszę pani  
grała orkiestra w „Jutrzence”  
upalna noc  
tony walca  
która z filozoficznych doktryn decydowała  
gdy brałem w objęcia kobietę*

– *wie pani  
z tych co czekają nad ranem  
pod lokalami dla klientów  
Cały plac Wolności był nasz  
walc wciskał się w bramy  
wychodzili z nich  
w księżycową poświatę*

\* „Minione, trwałe”. Warszawa – Gołdap 2017, s. 22-23.

*„pasterze nocy”  
patrzyli na nas  
Nie było szczęśliwszego tańca  
na świecie  
niż ten  
– Czy to był determinizm  
czy indeterminizm  
proszę pani?  
A ja wiem to  
że kilkadziesiąt już lat  
zazdrozczę memu czytelnikowi  
odwagi do wolności*

Augustów, 1 lutego 2013 r.

Józefa Drozdowska

## **Czytelnia na Starej Poczcie\***

*Helence Mancewicz*

Cisza, jakby usnął tuż obok na poddaszu  
anioł z głową zwróconą ku niebu.  
W klasycystycznych okienkach z naprzeciwka  
omdlewają różowe pelargonie  
i jaskółki zahipnotyzowane przez słońce.

Białe, pierzaste chmury od Netty  
powoli przenoszą się nad miasto.  
I zaraz tutaj przybędą,  
postoją chwileczkę i odpłyną w dal,  
jak historia tego półtorawiekowego miejsca.

A tu, w zaciszu za moimi plecami, stoją książki,  
których nikt nie chce dzisiaj ani czytać, ani przeglądać.  
Przecież to lipiec, a na dworze upał  
i jeziora zachęcają, lśniąc w słońcu.

I wiszący zegar, co kukułkę sprzedał na jarmarku,  
nienakręcany, czas zatrzymał, którego już nie ma.  
Żeby nie topole wysokie nad komin  
i żeby nie łąki z Leśmianowskich wierszy, które czytam sobie,  
miałabym wrażenie, że już nie istnieję  
i już nic nie żyje w tym mieście.

\* „Najprościej”. Red. K. Słomiński 2010 nr 2 (88), s. 14.

A tu telefon z dołu, z wypożyczalni, a w nim głos Helenki:

– *Józka, czy chcesz wody na herbatę?*

Chcę, a więc nie umarłam wraz z upałem.

Augustów, 16.07.1986 r.



Krystyna Gudel

### **Systematyczny czytelnik**

Co dzień odwiedza bibliotekę,  
jest w tym zakresie oblatany.  
Na książki zerka jednym okiem –  
w bibliotekarce zakochany.

Jan Saczko

## **Biblioteka**

Gdy rodacy Manna i Goethego  
weszli do wsi  
by krzewić k u l t u r ę  
podpalili pogrzebowy stos  
bibliotekę powszechną  
postali chwilę nad zgliszczami  
i nim żagiew ogarnęła wszystkie regały  
ruszyli dalej  
kres zadania powierzając ogniovi  
wtedy osmalone paluchy wiejskiego wyrostka ocaliły  
Książkę  
Małego Rycerza  
i jego przyjaciela z bielmem na oku  
wyciągnęły  
jak smakowite ziemniaki  
z żaru i popiołu



**Wierne  
Oddane  
Kochane  
Jedyne**



**Suczka - Żanyczka**

**Koty - Matylda**

**- Maurycy**

**- Tola**

**- Criszka**

Fot.  
Józefa  
Drozdowska

**Zakładka z moimi Przyjaciółmi**

Józefa Drozdowska

## **W Sankt Gallen – mieście Świętej Wiborady opiekunki miłośników książek**

W rzeński kwietniowy poranek  
rozświetlony światłem niedawnej Wielkanocy  
wiatr powiewa girlandami z wydmuszek po jajkach  
obwieszonych wokół fontanny ze Świętym Gallem  
Nadleciał ze wzgórza Rosenberg niosąc na swych skrzydłach  
misterne koronki chmur które w moment pokryły całe niebo  
I zdaje się że strzeliste bliźniacze wieże katedry  
lewitują nad miastem  
Zastukał w wykuszu kamienicy o szybę w oknie  
które dziewczyna uchyliła wietrząc pokój  
z resztek snu i już słysząc dzwonienie  
po całym Starym Mieście  
Pod niebem jakby powstałym pod palcami tutejszych hafciarek  
niczym oranci klęczą sylwetki  
kościółów Świętego Wawrzyńca i Świętego Magnusa  
recytując poranną jutrznię  
Wody Steinach spięte arkadami mostu wtórują im szumem  
a ptak wiosenny śpiewem  
Wszystko to uwerturą do wielkiego oratorium ciszy i zadumy  
w benedyktyńskich murach opactwa i katedry  
w zapiskach starych ksiąg i zawierzeniach zanoszonych przed ołtarze  
Tak oto widzę twoje miasto Święta Wiborado  
mniszko schylona nad krojem habitu  
ropiejącym wrzodem ubogiego  
nawiedzającego twoją cełę

cierpliwie ścierającą kurze z ksiąg iluminowanych Słowem i złotem  
zapatrzoną w Światło Wielkanocnego Poranka  
spływające potokiem na klasztor

Sankt Gallen, kwiecień 2003 – Augustów, lipiec 2019

## Spis treści

- Bogusław Falicki, **Ginący gatunek** 3
- O książkach i czytaniu**
- Irena Batura, **Środki odurzające** 6
- Alicja Bolińska, **Książeczki Jasia** 8
- Grażyna Cylwik, (...) **ranek budzi się powoli** 9
- Tadeusz Dawidejt, **Powtórzony ogród** 10
- Bogusław Falicki, **Z okazji Światowego Dnia Książki** 12
- Krystyna Gudel, **Książka** 14
- Regina Kantarska-Koper, **Poeta odbiera książki z wydawnictwa** 15
- Regina Kantarska-Koper, (...) **zamyślony poeta wyszedł  
ze spotkania** 17
- Bożena Klimaszewska, (...) **Przyjaciółko moja** 18
- Czesław Kowalewski, **Spotkanie z Małym Księciem** 19
- Celina Mieńkowska, (...) **Jestem literą** 20
- Janina Osewska, (...) **Nina czyta dzieciom książki** 21
- Małgorzata Dorota Pieńkowska, **Księga** 22
- Waldemar Pieńkowski, **Dama w Augustowie** 23
- Joanna Pisarska, **Brewiarz** 24
- Joanna Pisarska, **Książka** 25
- Jan Saczko, **Książka** 26
- Jan Saczko, **Kto czyta** 27
- Kazimierz Słomiński, **Dobra książka, Pochwała książki, Poeta,  
W książkach** 29
- Leonarda Szubzda, **Droga A.** 30
- Krystyna Walicka, **Elementarz [akrostych]** 32
- Krystyna Walicka, **Pierwsza** 33
- Ewa Jolanta Wojtków, **Książka to – stworzenie...** 34

Małgorzata Zachorowska-Falicka, **Dialog (nie całkiem futurologiczny)** 35

### **O zakładkach do książek**

Grażyna Cylwik, **Zakładka** 39

Józefa Drozdowska, **Nad zakładką z majolikowym dzbankiem i dzikimi kwiatami** 40

Celina Mieńkowska, **Haiku z zakładką** 42

Anna Moczek, (...) **Przyjaciółko droga** 43

Irena Słomińska, **Zakładka** 44

Kazimierz Słomiński, **Do czytelnika, Do poduszki, Potrzeba zakładki, Zakładka** 45

Piotr Waldemar Wiśniewski, **Historia pierwszej zakładki** 46

Piotr Waldemar Wiśniewski, **O rozstaniu z zakładką** 47

Piotr Waldemar Wiśniewski, **Przy okrucu po jastrunie** 48

Zofia Wróblewska, **Zakładka** 50

Krystyna Zawadzka, **Niby zakładka** 51

### **O bibliotekach**

Irena Batura, **W rzeszowskiej bibliotece** 53

Józefa Drozdowska, **Czytelnia na Starej Poczcie** 55

Krystyna Gudel, **Systematyczny czytelnik** 57

Jan Saczko, **Biblioteka** 58

\* \* \*

Józefa Drozdowska, **W Sankt Gallen – mieście Świętej Wiborady opiekunki miłośników książek** 60

Spotkaniu literackiemu towarzyszyła wystawa zakładek do książek z prywatnych kolekcji Alicji Bajkowskiej, Józefy Drozdowskiej i Małgorzaty Zachorowskiej-Falickiej.

Udostępniono również prace wykonane (z inspiracji Lidii Alicji Karpińskiej) przez uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia im. E. Młynarskiego w Augustowie oraz eksponaty powstałe podczas warsztatów prowadzonych przez Krystynę Zawadzką w Ośrodku Rehabilitacyjno-Szkoleniowym im. św. Ojca Pio w Kuriance.

Krzysztof Anuszkiewicz zaprezentował miniaturowe zakładki ze swojej kolekcji numizmatycznej.

W czasie spotkania można było również obejrzeć dawne elementarze przyniesione przez Krystynę Walicką.